

Krzysztof Jaskułowski
Szkoła Wyższa Psychologii Społecznej we Wrocławiu
e-mail: kjaskulowski@swps.edu.pl

Głośni i dumni: etnografia Angielskiej Ligi Obrony

Recenzja książki Hilary Pilkington, *Loud and Proud. Passion and Politics in the English Defence League*, Manchester University Press, Manchester 2016, ss. 254

Dlaczego i w jakim celu ludzie przystępują do skrajnych organizacji? Brytyjska socjolożka Hilary Pilkington próbuje odpowiedzieć na to pytanie, przyglądając się aktywistom Angielskiej Ligi Obrony (English Defence League). Organizacja powstała w 2009 roku w Luton w Zjednoczonym Królestwie w środowisku subkultury kibiców piłkarskich. Od tego czasu ALO stała się trwałym elementem brytyjskiego życia politycznego, organizując cyklicznie demonstracje, które przyciągają od kilkuset do kilku tysięcy uczestników. Liczebność samej Ligi szacuje się na przynajmniej 25–30 tysięcy członków, co czyni ją jednym z największym ulicznych ruchów protestu w Wielkiej Brytanii (Bartlett, Littler 2011: 5). W przeciwieństwie do tradycyjnych brytyjskich partii skrajnie prawicowych (takich jak Front Narodowy czy Brytyjska Partia Narodowa) ALO nie odwołuje się w oficjalnych deklaracjach do antyimigranckiej i rasistowskiej ideologii, lecz głosi, że występuje jedynie przeciwko islamowi. Liga postrzega islam nie tyle jako jedną z religii brytyjskiego społeczeństwa, ile jako agresywną i ekspansywną polityczną ideologię, która zagraża prawom człowieka i demokracji. Jednak członkowie organizacji często narzekają, że mimo oficjalnych deklaracji media przedstawiają ALO jako ugrupowanie rasistowskie i neonazistowskie.

Pilkington chce wyjść poza moralizatorski medialny obraz i przyjrzeć się temu, jak sami aktywiści rozumieją swoją działalność w Lidze. W tym celu przeprowadziła trzyletnie badania etnograficzne, polegające na obserwacji uczestniczącej demonstracji i spotkań zarówno formalnych, jak i nieformalnych członków

ALO. Zebrała także trzydzieści jeden wywiadów z aktywistami oraz wzięła pod lupę strony internetowe i portale związane z ruchem. Takie ujęcie pozwoliło wyjść poza analizy formalnej struktury, ideologicznych deklaracji, oficjalnego programu i skoncentrować się na poglądach samych uczestników ruchu: jak sami działacze interpretują ideologię ALO, jak widzą sens swojej aktywności w tej organizacji i jak widzą jej cele. Tego typu badania radykalnych organizacji są stosunkowo rzadkie (por. Blee 2002). Naukowcy – argumentuje autorka – mają skłonność do patologizowania ruchów, które przeczą ich systemowi wartości. Dlatego – kontynuuje – wolą trzymać się z daleka od tych ruchów i preferują analizy, które nie wymagają kontaktu lub zakładają bardzo ograniczoną styczność z radykalnymi aktywistami (np. badania kwestionariuszowe czy analizy oficjalnych dokumentów). Duże znaczenie ma jednak fakt, iż członkowie radykalnych ugrupowań, przekonani o wrogości mediów i zewnętrznego otoczenia, niechętnie udzielają informacji o sobie, obawiając się, że mogą zostać wykorzystane przeciwko nim. Zresztą sama autorka pisze o nieufności wobec niej i różnych formach sprawdzania, którym podlegała. W dodatku długotrwałe przebywanie w skrajnym środowisku wiąże się z szeregiem etycznych, a także prawnych problemów, o których również sporo pisze autorka książki. Przykładowo, Pilkington zastanawia się, jak reagować na rasistowskie wypowiedzi, jak się zachować wobec aktywistów, którzy mają problemy psychiczne i widzą w badaczu terapeutę, albo czy zgłosić policji fakt, że jeden z aktywistów fascynuje się Andersem Breivikiem.

Czego więc dowiadujemy się z książki Pilkington? W przeciwieństwie do innych studiów and skrajnymi organizacjami badania brytyjskiej socjolożki pokazują małe znaczenie sieci przyjaciół i znajomych w rekrutacji do ALO (por. Polyakova 2015; Jaskułowski 2016). A więc radykalizacja nie była wynikiem uczestnictwa w ruchu, do którego wstępowało się za namową znajomych. Przeciwnie, jej rozmówcy, znając i akceptując ideologię ALO, podejmowali świadomą i celową decyzję o przystąpieniu do Ligi, gdzie często następnie nawiązywali przyjaźnie. Wszyscy jej rozmówcy definiowali siebie jako członków klasy robotniczej, a także wykazywali podobne cechy społeczno-demograficzne. Z nielicznymi wyjątkami byli to bezrobotni lub zatrudnieni na pół etatu, ewentualnie tymczasowo, z wykształceniem podstawowym lub średnim, stosunkowo młodzi biali mężczyźni. Niestety Pilkington nie wyjaśnia, na jakiej zasadzie dobierała rozmówców, czy na przykład kierowała się zasadą maksymalizacji różnorodności próby. Warto zauważyć, że w porównaniu z innymi badaniami, wśród aktywistów, z którymi przeprowadziła wywiady, było stosunkowo dużo bezrobotnych i posiadających wykształcenie podstawowe. Autorka kładzie nacisk na podobny kontekst społeczny i rodzinny, który pojawia się w narracjach jej rozmówców. Wielu z nich doświadczyło trudności materialnych (np. braku pieniędzy), problemów z dostępem do świadczeń socjalnych (np. problem z uzyskaniem przydziału mieszkania socjalnego), miało traumatyczne dzieciństwo (np. nękanie w szkole, śmierć jednego z rodziców, poczucie społecznego niedopasowania), a także obserwowało

gwałtowne zmiany społeczne w swoim otoczeniu. Pilkington podkreśla znaczenie kontekstu społecznego i rodzinnego, jednak znacznie mniej ma do powiedzenia na temat tego, dlaczego aktywiści przystąpili do Ligi. W końcu większość ludzi, którzy mają podobne doświadczenia co jej rozmówcy, trzyma się z daleka od Ligi. W rozmowach pojawia się zresztą wątek wrogości otoczenia, które nie akceptuje wyborów dokonanych przez rozmówców Pilkington. Autorka zbyt zdawkowo potraktowała wątek indywidualnych dróg do ELO, zwłaszcza że charakter danych, jakimi dysponuje, daje tutaj spore możliwości.

Pilkington wyjaśnia, że ma na celu analizę tego, jak aktywiści ELO interpretują rzeczywistość, a nie, czy ta interpretacja jest prawdziwa czy nie. Nie jest jednak bezkrytyczna w stosunku do tego, co deklarują jej rozmówcy. I tak, aktywiści ELO przekonują, że Liga nie jest rasistowska ani homofobiczna tak jak tradycyjne skrajne prawicowe partie, ponieważ w jej szeregach znajdują się mniejszości etniczne oraz seksualne. Rzeczywiście wśród rozmówców Pilkington również znalazły się takie osoby, które jednak, zwłaszcza aktywista gay, nie zawsze czują się bezpiecznie wśród działaczy Ligi, których otwartość na „inność” wydaje się raczej ograniczona. Książka raczej sugeruje, że akceptacja dla mniejszości etnicznych i seksualnych w ELO ma charakter instrumentalny, tj. wynika nie tyle z zasad wyznawanych przez aktywistów ELO, ile z przekonania, że islam cechuje się wrogością wobec takich mniejszości. Inaczej mówiąc, w oczach aktywistów wróg naszego wroga staje się naszym sprzymierzeńcem. Wątpliwą wartość ma również odżegnywanie się od rasizmu, polegające na deklaracjach aktywistów, że występują przeciwko radykalnemu islamowi i jego różnym nieuprawnionym roszczeniom, a nie przeciwko samym muzułmanom. Analizy i obserwacje Pilkington pokazują jednak, że w codziennej praktyce to rozróżnienie między radykalnym islamem a muzułmanami się zaciera: przedmiotem wrogości jest cała grupa religijna, a także często inne mniejszości i imigranci. Co więcej, wbrew deklaracjom członków ELO, że nie można ich nazwać rasistami, ponieważ protestują przeciwko religii, a nie biologicznie zdefiniowanej grupie, w codziennym dyskursie uwidacznia się biologizacja różnic religijnych. W dodatku wśród rozmówców znalazło się również trzech narodowych socjalistów, w tym wspomniany zwolennik norweskiego terrorysty. Trzeba jednak przyznać, że większość aktywistów zdecydowanie odrzucała nazistowską ideologię.

Główny obszar działalności Ligi to organizowanie różnego rodzaju demonstracji, które mają służyć nagłaśnianiu różnych „problemów” związanych z obecnością islamu w Wielkiej Brytanii. Co interesujące, inaczej niż większość społeczeństwa brytyjskiego, członkowie AOL wiążą islam nie tyle z terroryzmem, ile przede wszystkim z nietolerancją, opresją, łamaniem praw człowieka, prawami kobiet i mniejszości, a także z zacofaniem. Postrzeganiu islamu jako zagrożenia towarzyszy równocześnie rozczarowanie tradycyjną polityką, a także przekonanie o własnej marginalizacji spowodowanej tym, że państwo w uprzywilejowany sposób traktuje muzułmanów, zaniedbując białych rdzennych Anglików z klasy

robotniczej. Pilkington znów wykazuje się krytycyzmem, pokazując, że to subiektywne poczucie nie odpowiada obiektywnemu umiejscowieniu „białej” klasy robotniczej w strukturze społecznej Wielkiej Brytanii (na przykład, jak zauważa, badania pokazują, że grupy znajdujące się w najgorszym położeniu to Pakiści i Bengalczyki), że członkowie AOL nie dostrzegają różnych wymiarów strukturalnego uprzywilejowania „białych” w Wielkiej Brytanii. Słowem, aktywiści sytuują siebie w pozycji dyskryminowanej i niesłuchanej mniejszości. Demonstracje mają służyć uwidocznieniu swojej obecności i wykrzyczeniu publicznie swoich racji: dumni i głośni, jak głosi jedno z haseł ELO. Trzeba tutaj wtrącić, że mimo rozczarowania systemem politycznym, a także niechęci do partii politycznych i debat, działacze Ligi nie wykazywali sympatii dla autorytarnych rozwiązań (nie licząc trzech wspomnianych wcześniej ekstremistów). Demonstracje to nie tylko okazja, aby dać upust swojemu gniewowi i rozczarowaniu, lecz również sposobność do nawiązania więzi emocjonalnej z innymi uczestnikami. Pilkington sugeruje, że z punktu widzenia członków ruchu demonstracje są swego rodzaju substytutem rodziny, zapewniają bliskość, zażyłość i kordialność, których aktywiści nie mieli szansy doznać w przeszłości. Miejscami można nawet odnieść wrażenie, że autorka sama dała się uwieść tym familijnym opisom i uczuciom, co stepiło jej krytycyzm, zwłaszcza jeżeli chodzi o analizę roli przemocy w trakcie demonstracji. Pisząc o przemocy, autorka zdaje się brać wypowiedzi rozmówców za dobrą monetę: przemoc ma zawsze charakter niechciany, przypadkowy albo jest skutkiem nadgorliwości policji.

Na koniec zauważmy, że w książce pojawia się również bardziej ogólna refleksja dotycząca tego, jak demokracja powinna „sobie radzić” z tego typu ruchami. Autorka ostrzega przed patologizacją i moralizatorstwem, co jest dość oczywiste, jeżeli chodzi o badania, w których ocena nie powinna wyprzedzać zrozumienia czy wyjaśnienia. Jednak Pilkington odnosi to ostrzeżenie również do sfery politycznej. Domaga się zerwania z tym, co nazywa „polityką uciszania” ELO i „kordonem sanitarnym” rozciągniętym przez media i polityków wokół tego ugrupowania. Nie można dyskredytować ruchu – argumentuje – za pomocą moralizatorskich etykiet: „rasiści”, „faszyści”, lecz trzeba traktować go jako pełnoprawnego uczestnika polityki. Stygmatyzacja ułatwia bowiem ignorowanie bólezek i frustracji „białej klasy robotniczej”, wywołanej głębokimi strukturalnymi przemianami brytyjskiego społeczeństwa. Umacnia jedynie poczucie wyobcowania tej klasy, tworząc podatny grunt dla rozwoju prawicowego populizmu. Nie jest jednak jasne, na czym to wsłuchiwanie się w głos Ligi miałyby polegać: o ile wyraźnie słyhać gniew i frustrację, o tyle postulaty ELO mają niewiele wspólnego ze strukturalnymi przyczynami tych emocji i w dodatku godzą w podstawy demokracji liberalnej. Poza tym trudno traktować ELO jako jakąś reprezentację „białej klasy robotniczej”, w końcu zdecydowana jej większość nie popiera tego ruchu. Wątpliwa wydaje mi się również teza o „uciszaniu” antyislamskich głosów. Nawet jeżeli część mediów, zwłaszcza liberalnych, wykazuje taką tendencję w stosunku

do ELO, to równocześnie za sprawą tych samych mediów wątki islamofobiczne stały się trwałym elementem brytyjskiej sfery publicznej. Można zatem argumentować, że media głównego nurtu przyczyniają się do legitymizacji ideologii i działalności organizacji typu ELO i napędzają jej członków. Inaczej wyglądała sytuacja w latach 70. XX wieku w przypadku Frontu Narodowego, który z powodu swojego antysemityzmu został właśnie otoczony kordonem sanitarnym. Nie jestem przekonany, która strategia ma większą skuteczność.

Podsumowując, książka Pilkington to rzadki przykład etnografii radykalnego ugrupowania. Pilkington udowadnia, że pomimo braku wspólnoty wartości i dużego dystansu politycznego między badaczem a badanymi mogą oni nawiązać więzi oparte na zaufaniu, które są konieczne do przeprowadzenia tego typu analiz. Pokazuje także, jak to zrobić i jakie problemy się z tym wiążą. Chociaż nie sposób ze wszystkim się zgodzić, to praca przynosi również wiele interesujących ustaleń (z których omówiłem tutaj tylko część, dla przykładu – pominąłem chociażby ciekawy wątek kobiet w EOL). Przede wszystkim studium dostarcza bogatego w szczegóły wglądu w to, jak na co dzień funkcjonują działacze radykalnej organizacji. Lektura obowiązkowa dla każdego, kto chce zrozumieć współczesny prawicowy radykalizm.

Bibliografia

Bartlett J., Littler M.

2011 *Inside the EDL: Populist Politics in a Digital Age*, London.

Blee K.

2002 *Inside Organised Racism. Women in the Hate Movement*, Berkeley.

Jaskułowski K.

2017 Book review: *The Dark Side of European Integration. Social Foundations and Cultural Determinants of the Rise of Radical Right Movements in Contemporary Europe*, Stuttgart „Political Studies Review”, t. 15 (1), s. 155–156.

Polyakova A.

2015 *The Dark Side of European Integration. Social Foundations and Cultural Determinants of the Rise of Radical Right Movements in Contemporary Europe*, Stuttgart.